W SPRAWIE DAT

ZABYTKÓW ARCHITEKTURY W POLSCE

EPOKI STYLU PRZECHODNIEGO W RENESANS

(Z PIĘCIOMA CYNKOTYPAMI)

PRZEZ **W. ŁUSZCZKIEWICZA.**

Rozprawa czytana na posiedzeniu Komisyi do badania historyi sztuki w Akademii Umiejętności dnia 20 kwietnia 1893 roku.

KRAKÓW.
NAKŁADEM TOWARZYSTWA NUMIZMATYCZNEGO.

Drukiem Wł. L. Anczyca i Spółki,
pod zarządem Jana Gadowskiego.
1891.

Odbicie osobne z Nru 1, 2 i 3 (Zbioru ogóln. 15, 16 i 17) czasopisma „Wiadomości numizmatyczno-archeologiczne".

W SPRAWIE DAT

ZABYTKÓW ARCHITEKTURY W POLSCE

EPOKI STYLU PRZECHODNIEGO W RENESANS.

Wątpliwości nie ulega, że bardzo często jedyną stylową cechą skromnych budowli kościelnych klasztornych i świeckich na ziemiach naszych, świadczącą o epoce ich powstania, są w kamieniu kute portale, odrzwia i oprawy okienne. Nie zniszczyły ich pożary i przerabiania gmachów, uszanowały stulecia lubiące burzyć, a jeżeli w ostatnich czasach giną po miastach z przed oczów bronimy ich zatraty, dopominając się urządzenia na ich przechowanie osobnych muzeów. Drobne to nieraz rozmiarami ale wymowne dowody naszej dawnej kultury, donoszące o podniosłym zadaniu kamieniarskiego kunsztu, pojęciem piękna znaczą każdą niemal z epok sztuki. Spotykają się one w najdalszych stronach, zarówno jak pobliskich miejscowościach kraju, widzimy je po kościołach wsi i miast, w murach cmentarnych, w sieniach starych kamienic dawnych stolic, w opustoszałych ulicach miasteczek polskich, napotykamy w ruinach zamków, w klasztorach, ratuszach, w budowach publicznych i prywatnych. Nie są tak liczne na Mazowszu i w Wielkopolski pewnych okolicach, bo brak kamienia ciosowego na miejscu, czynił trudnem zadanie kamieniarskie.

Mamy tu na myśli zabytki późnego gotycyzmu i wczesnego renesansu, a więc epoki należącej do najpiękniejszej w dziejach kraju początku XVI stulecia. Mają one wszystkie cechy odrębne od zachodnich, widne w nich motywa charakterystyczne polskie, jakiś rytm form swojski, niezapożyczany z nikąd, w nich się zjawia. Dowiedzionem jest zapisami archiwalnemi księgami cechowemi miast, że wszystkie z tych czasów portale, odrzwia, oprawy okien, chrzcielnice kościelne, obramienia sanctuaryj, są wyrobem miejscowych kamieniarzy związanych w cechy po miastach a wykonywanemi przez nich na obstalunek fundatora stawiającego budynek tak, jak się w dzisiejszych czasach zamawia u rzemieślnika po za architektem składowe części oddrzwi, okien, okuć ślusarskich i t. p. Po za cechem stoją włoscy i niemieccy rzeźbiarze i architekci, lapicydy pracujący dla dworu, lub stojący pod opieką biskupa. Dowody takiego zajęcia obstalunku robót kamieniarskich, jak obramienia drzwi i okien po za architektem bez zgłaszania się do magistra operis, znajdujemy co do naszej epoki w ogłoszonych drukiem rachunkach miejskich, w rachunkach wielkorządców królewskich przeważnie w wydawnictwach naszej akademii umiejętności. Zwracamy uwagę na *Księgę wydatków na budowę zamku niepołomickiego* ogłoszoną w tomie III Sprawozdań kom. hist. sztuki, i zapłatę kamieniarzom za zrobione przez nich odrzwia ozdobne lub gładkie z kamienia buskiego lub pinczowskiego. Tacy kamieniarze pracujący na własną rękę, bez pomocy architektów w dzisiejszem naturalnie znaczeniu, zasilą całą Sandecczyznę w XV i początku XVI wieku pięknemi pomysłami kamiennych chrzcielnic o charakterze stylowym gotyc-

kim lub przejścia w renesans, nie bez pewnego swojskiego zakroju, i wypiszą na nich datę wykonania, a czasem i położą swój monogram. Wdzięczność należy się Dr. Tomkowiczowi, że część tych prac zebrał w rysunkach, rozdzielił w typy i ogłosił o nich studyum w *Mittheilungach wiedeńskich*. Oprócz chrzcielnic, są w tych stronach kraju dowodem czynności kamieniarskiej, kamienne portale i fryzy ozdobne, oprawy okien. Podnosimy wagę wyrobów ostatnich dla historyi architektury, gdyż jako części budynku do którego należą, wiążą się z jego stylem, mogą świadczyć o dacie jego powstania. Rzeczy takie jak chrzcielnice, należą z natury swej do zabytków ruchomych, dających się przywozić z dalszych okolic, na miejscu wykonanemi być niepotrzebują. Świadectwem więc o produkcyi miejscowej nie zawsze być mogą a w każdym razie dowody to wątpliwości podlegające. W obec ważności szczegółów architektonicznych, rozwijających się pod wpływem miejscowego piękna u kamieniarzy naszych, a więc mogących świadczyć, że gmach w tej lub owej okolicy, sądząc po portalach, po oknach, nie do innej jak wskazanej ich formami należy fazy, nasuwa się nam mimowolnie pytanie, czy nienależałoby wyzyskać dla badań ten, jak wspomnieliśmy na wstępie, tak bogaty materyał rozsiany po całym kraju. Skoro one dla naszych epok sztuki XV i XVI wieku stanowić mogą ważne kryteryum sądu o dacie budynków, zebrane w rysunkach pomiarowych, opracowane umiejętnie, uporządkowane chronologicznie dla każdej okolicy dawnej Polski, i odpowiednio wydane, mogłyby oddać badaczom przysługę nie małą. Ze względu na oznaczenie dat pojawienia się w pracach kamieniarskich w każdym z ognisk sztuki, motywów renesansowych, wydawnictwo takie powinnoby sięgnąć w tył do czasu ostatnich faz gotycyzmu, a posunąć naprzód do chwili rozwinięcia się na dobre form odrodzenia. Zebranie rysunków i wyszukanie zabytków portali, odrzwi i obramień z kamienia dokonanych, jeżeli stanowiłoby pewny mozoł, to daleko trudniejszem byłoby uformowanie skali chronologicznej przemiany form w budownictwie kościelnem i świeckiem. Potrzebne tu się okażą ścisłe daty każdego z typów, a ich dochodzenie nie zawsze doprowadzi do rzetelnego rezultatu. Daty nie mogą być przybliżonemi, położonemi przy rysowanym zabytku, wedle pojęcia stylowego wydawcy, ale oparte o ścisłe dochodzenia archiwalne lub w inny ale pewny sposób. Daty przybliżone, stawiane choćby wedle najszczęśliwszego domysłu, nie na wiele przydadzą się tutaj, gdzie mamy do czynienia z niedającemi się określić prądami które powodują, że jedne i te same typy pozornie, pojawiają się to wcześniej to później, w miarę okolicy w której występują. To pewna jednak, że mając pewną liczbę naszych szczegółów architektoniczno-kamieniarskich dla okolicy z datami najściślej oznaczonymi, łatwiej byłoby dla pośrednich między datami znanemi odnaleść w naszej skali miejsce. Rozpatrzmy się w sposobach zyskania dat ścisłych, przedewszystkiem zapytajmy, czy zapisy archiwalne o czasie budowy, dają nam zawsze pewność co do daty pojedynczych szczegółów. Szczegóły te mogą przynależeć do dawnych części gmachu przebudowywanego we wskazanej zapisami epoce, błąd więc w oznaczeniu ich daty łatwy do przypuszczenia, weźmy n. p. stosunki nasze w pałacach na Wawelu.

Zapisy przynoszą nam tutaj wiadomość pewną, że w latach między 1511 a 1535 włoscy architekci znani z nazwiska, budują tutaj owe pałace w stylu odrodzenia włoskiego, epoki jego wzniosłości. Mamy tu jednak cały szereg pięknych odrzwi i okien w odcieniu wczesnego renesansu, o tyle o ile są pewne motywa, gdyż całość pomysłu, system geometrycznego kreślenia, laski z wysmukłemi bazami, wszystko to należy do praktyk kamieniarstwa średniowiecznego. Proste z tego następstwo, że do epoki włoskiej czynności zaliczyć by się ich niegodziło, ale do dawniejszej, — jedna data położona na odrzwiach przez kamieniarza, sprawę tę znakomicie by wyświeciła.

Daty takiej nie mamy, epoki tych prac kamieniarskich nie znamy, musimy to sobie powiedzieć otwarcie. Pozostaje nam więc metoda porównawcza przez obejrzenie się za podobnemi naszym zabytkom w sąsiednich krajach, a oznaczonych ścisłemi datami. Ale w architekturze metoda ta, choćby nawet odnalazły się zupełnie podobne typy n. p. w Szląsku, zastosowaną być nie może; style zjawiają się to wcześniej, to spóźniają o dziesiątki lat w miarę stosunków miejscowych. Daleko pewniej byłoby dla oznaczenia daty naszych wawelskich oddrzwi szukać za utworami tego charakteru stylowego po najbliższej okolicy Krakowa, jeżeliby tu odnaleść się dla nich mogła ścisła data. Gdyby i to nas zawiodło, a dowodów brakło, pozostałoby jeszcze zapytać się okolicy, kiedy się jeszcze podobne formy portali nie zjawiają w sąsiednich pomnikach architektury. Tak n. p. dla naszych szczegółów wawelskich, pobliski Krakowa zamek w Dębnie pod Wojniczem, przynosi wiadomość, że w epoce jego budowy w końcu XV stulecia typ ten nie istniał. Znaczna liczba odrzwi tego zamku, który stawiał Jakub z Dębna herbu Odrowąż zmarły 1490 r. (patrz Zabytki dawnego budownictwa zeszyt I) nie przedstawia żadnego związku

z formami wczesnego renesansu; są gotyckie bez kamzamsów, posługują się tympanonami ujętemi w ostrołuk, a ozdobionemi tarczami herbowemi. Zatem nasze portale wawelskie niemożna odnosić do końca XV wieku, skoro jeszcze w roku 1505 fragment obramienia w kamienicy ulicy kościelnej w Nowym Sączu, z ściśle oznaczoną datą, renesansowych nie ma motywów. Pierwszy przed laty kilkunastu podniosłem przypuszczenie, które w następstwie znalazło potwierdzenie faktami, że nasze portale są współczesne budowanym przez Włochów budowniczych pałacom na Wawelu, a wykonanemi były tytułem obstalunku samoistnego u naszych cechowych kamieniarzy krakowskich, którzy zrobili koncesyą ze swoich pojęć późnego gotycyzmu na korzyść renesansu, użyciem renesansowych kamzamsów. Pisałem o tem w jubileuszowym numerze czasopisma illustrowanego *Kłosów*, wskazując na dwa zabytki kościoła Panny Maryi w Krakowie z roku 1520, jeden renesansowy chórek, dzieło Włocha, i obok w kaplicy drugi chórek gotycko renesansowy, dzieło krakowskiego cechowego kamieniarza.

Rozszerzyliśmy się nieco, stawiając przykład wawelskich odrzwi i wskazując na metody, jakich użycie mogłoby nas doprowadzić do odszukania dla nich daty tak ważnej dla historyi sztuki w Polsce. Tymczasem jedno nazwisko kamieniarza wyryte na którychkolwiek z naszych odrzwi, a co więcej, wykuta przez niego data, całe trudne zadanie poszukiwania ułatwiłyby w zupełności i dałyby tę tak pożądaną ścisłość w oznaczeniu czasu dla tego typu w Małopolsce. Przypominamy, że idzie nam o stworzenie systemu chronologicznego zjawiających się stopniowo układów i form szczegółowych odrzwi kamiennych i opraw okien. Jeżeli nie da się to tak łatwo dla braku ścisłych dat otrzymać dla Małopolski, co myśleć o innych okolicach kraju. Dzięki dokonanym badaniom, mamy pewne ogólnikowe pojęcie o kształceniu się form w połowie XV wieku w Krakowie i okolicach, o owych portalach i oknach, o progowatem zamknięciu górą, o przeplataniu lasek na tympanonie wychodzących z profilowanych węgarów. Przynosi nam daty kościół w Szczepanowie z 1470 roku, reszty z dawnej bursy Długosza dziś w Collegium majus z roku 1465, domy psałterzystów w Sandomierzu, a może i najdawniejsze części Kościoła w Bieczu; późniejszą odmianę widzimy w zamku Dębnie, idą potem typy w przebudowanym roku 1494 gmachu Kolegium Jagiellońskiego w Krakowie, okna, a może i złote drzwi do *Stuba communis*, kto to wie? Poszłyby teraz odrzwia z kamzamsami renesansowymi Wawelu, który to typ z datą 1533 odnajduję w Miechowie w drzwiach wiodących do kurytarzy klasztoru Bożogrobców; znajduję w ruinie kościoła gotyckiego XIV wieku w Piasku wielkim pod Stobnicą, dziele Spicimira Tarnowskiego, w drzwiach z roku 1520, wiodących do zakrystyi z herbami Warnia i Jastrzębiec na tarczach wciśniętych w sztorc o przeplatanych giętych laskach. Ma portal ten górą kamzams z jajownikiem i ząbkami. Ale jak twierdzę, wszystko to wiemy ogólnikowo bez ścisłości dla braku daty każdego z pojedynczych tutaj okazów. Cóż dopiero myśleć o dalszych okolicach Polski i innych ogniskach artystycznej produkcyi, kiedy tam już nie tylko dat ale pomników nie mamy. Niezwracano na to dotąd uwagi, że jest pewna tam liczba szczegółów architektonicznych z datą ściśle oznaczoną, a więc do naszego celu dziwnie dobrze się nadających. Chcę wspomnieć o portalach noszących na sobie przez kamieniarza wykutą datę w dalszych stronach kraju. Odnajdywałem takowe w wycieczkach moich, odnoszą się one do początku XVI wieku i są zdaniem moim, punktami wytycznemi dla historyi architektury prowincyonalnej. Poczuwam się do obowiązku wskazać je tutaj badaczom, nie wątpiąc, że znajdzie się ich więcej skrzętnie poszukując. Ogłaszając je sądzę, że przyczynię się do wyjaśnienia, kiedy się w danej miejscowości daje spostrzedz wpływ stylu odrodzenia na gotycyzm naszych kamieniarzy.

Portal w klasztorze Bernardynów w miasteczku Kaźmierzu biskupim w pobliżu Konina z roku 1508. patrz fig. 1. Miasteczko to ma niedaleko Konina kamieniołom we wsi Brzeźnie: wyborny ten cios exploatowany już w epoce romańskiej, budowano z niego kościoły (Stare miasto), robiono rzeźby. Dawny zamek Koniński miał szczegóły gotyckie wykonane z tego kamienia, fryz w trójliścia, pomieszczony obecnie w dziedzińcu kamienicy aptecznej, w konińskim rynku. Ważnym w okolicy zabytkiem jest kościół we wsi Gosławicach, wielce oryginalnego układu planu rohbau z użyciem ciosu. Ma on dużo prac kamieniarskich we wnętrzu, świadczących o dobrej miejscowej szkole. Stawiał go Andrzej z Bnina biskup poznański w roku 1444. Ruch budowniczy stał przez biskupów dziedziców włości w stosunku z Wielkopolską. Jest więc okolica pewnym ogniskiem czynności kamieniarzy.

Załączony rysunek odrzwi wskazuje typ z roku 1508, oznaczony wykutą datą. Mieszczą się one w korytarzu dolnym klasztornym, a służą za wejście do klatki schodowej wiodącej do dormitarza na piętrze. Wysmukłość da się wytłomaczyć potrzebą wprowa-

dzenia światła do ciemnej a wązkiej klatki schodowej, brak dobitności w profilach i płaskość piernikowa, świadczą o zerwaniu z zasadami niemieckiego gotycyzmu przypuszczalnego w tej okolicy. Po bokach portalu u góry są tarcze z herbem G o d z i e m b ą, ubrane infułami i pastorałami, a w górze mieści się gotycki napis: *Joannes Lubranski ep(iscopu)s 1508.* Fundacya to biskupa poznańskiego, i to nam tłomaczy analogią form portalu kaźmierskiego z odrzwiami sali radzieckiej r a t u s z a p o z n a ń s k i e g o, a więc części gmachu przynależącej do restauracyi po roku 1514. Krok jeden naprzód, to jest wprowadzenie do

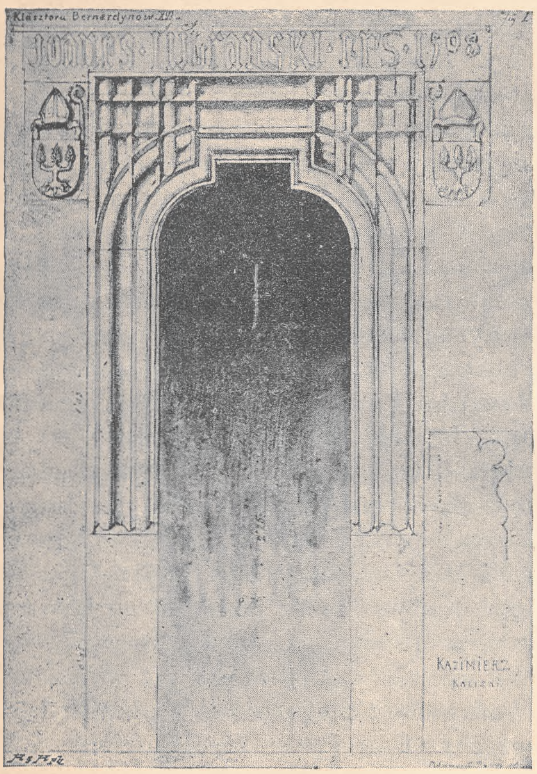


Fig. Nr 1.

tych portali kamzamsów z ząbkami jonickiemi i wołowemi oczyma, oraz wstęgi na wałku a zyskamy typ wczesno renesansowy małopolskich cechów kamieniarskich.

O d r z w i a i o k n o o r a z o p r a w a S a n c t u a r i u m w k o ś c i e l e w s i C h l e w i s k a w S a n d o m i e r s k i e m, patrz fig. 2, 3 i 4. Miejscowość leży na pograniczu Opoczyńskiego w Królestwie Polskiem. Jest to kąt kraju, w którym sztuka kamieniarska kwitnie od XII wieku, dzięki licznym kamieniołomom wybornego piaskowca. Używa go budowniczy k o ś c i o ł a w Ż a r n o w i e w XII wieku; mnichy W ą c h o c c y w XIII wieku; posługuje się nim budo-

wniczy prezbiteryum żarnowskiego w roku 1510. Jako dowód artyzmu kamieniarskiego okolicy naszej, służy wspaniała późno gotycka, szkoda, że mocno uszkodzona c h r z c i e l n i c a w f a r z e m i a s t a O p o-

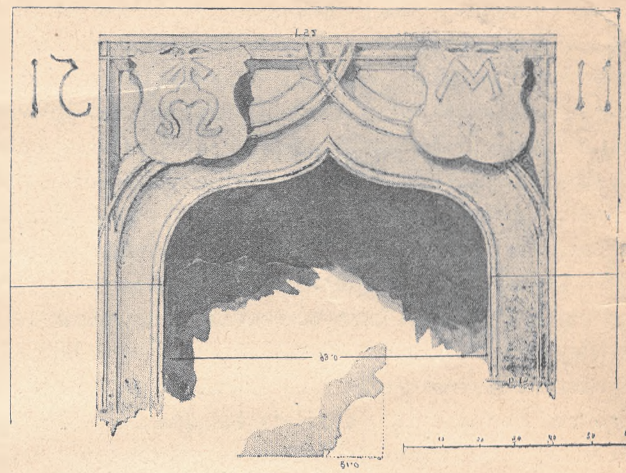


Fig. Nr 2.

czna, i oprawy okien z kamzamsami w ruinie zamku w D r z e w i c y, że nie wspominamy o innych zabytkach.

P o r t a l w C h l e w i s k a c h wiedzie z prezbiteryum kościelnego do zakrystyi, ma wykutą datę rok 1511. Fig. 2 i o k n o przynależące do zakrystyi i nosi datę 1512, fig. 3. Oba zabytki mają charakter stylowy

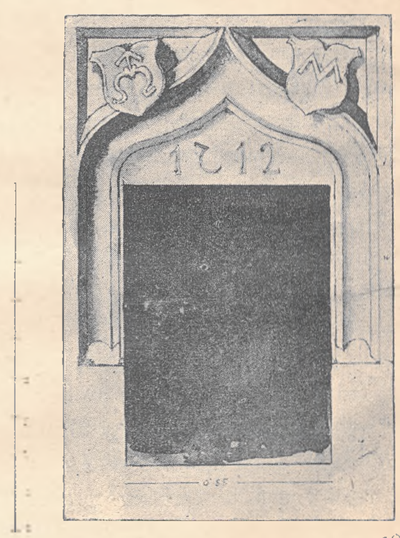


Fig. Nr 3.

późnego niemieckiego gotycyzmu z charakterystycznym profilem żłóbkowym, ujętym skośnemi listewkami. Otwory bywają zamknięte górą prostokątnie jak w oknie, a cechą ich tympanony ujęte swemi

łukami podwójnie przegiętymi (eselsrücken) o profilu węgarów i zachaczających się członkach (w portalu). Łuk ten o te czasy panującym jest w okolicy, znajdujemy go w sacrarium żarnowskiem z roku 1510, i w chrzcielnicy opoczyńskiej.

Sacrarium kościoła w Chlewiskach. Zwracamy uwagę badaczy na liczne w kraju naszym z epoki ówczesnego odrodzenia, obramienia schowków na oleje święte w pobliżu ołtarzy wielkich. Znam takich wiele, a ten w Chlewiskach interesuje nas ze względu na daty powyżej wspomniane. Dajemy go w rysunku fig. 4.

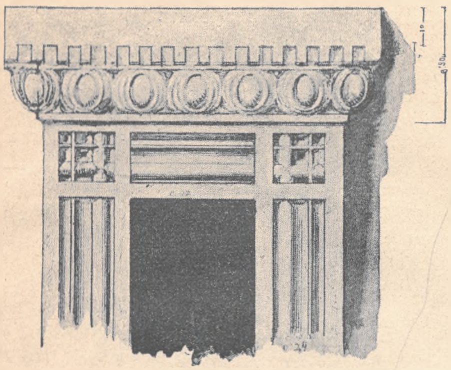


Fig. Nr 4.

Obramienie nie nosi daty; gdyby ona była tutaj wypisaną, a współczesną portalowi i oknu, zyskalibyśmy dowód, że tenże sam kamieniarz posługujący się gotycyzmem, umiał w danym razie porzucić cechowy upór i posłużył się tak jak go pojmował apparatem form pseudo renesansowych. Jest to pojęcie barbarzyńskie, nie wolne od wpływów włoskich, o których coś kamieniarz zasłyszał. Ramy stanowi tu profilowanie późnogotyckie, ujęte w płaskie listewki, a krzyżujące się laski i żłobki mają w sobie coś z charakteru odrzwi XV wieku.

Wierzch jest ciężkim abakusem z ząbkami jonickiemi, podpartym jajownikiem pojętym po barbarzyńsku, tak jak go pojmować mógł oddalony od wpływów zygmuntowskiego renesansu kamieniarz prowincyonalny. Data zabytku jest dla nas zupełnie wątpliwą, wnioski nasze co do wspólności z odrzwiami upadają, więc utrzymać się ściśle nie mogą.

Portal w katedrze w Włocławku z roku 1527, fig. 5. Miasto Włocławek wiąże z okolicami posiadającemi kamień rzeźbiarski rzeka Wisła, nad którą leży. Nie zbyt odległy Płock jest starem ogniskiem kultury, okolica ma kościoły z cegły na sposób toruński, a wpływ tej szkoły budowniczej dochodzi ku

Włocławkowi. Odrzwia kamienne nie są zwykłemi tutaj, nie brak ich jednak w Włocławku i na Kujawach.

Odrzwia nasze prowadzą po schodkach do kapitularza, wiodą z nawy bocznej prawej katedralnego gmachu. Obramienie zrywa z zasadą gotycyzmu, pozostaje coś z jego profilowań przy płaskości nielicującej z tym stylem. Obramienie załamuje się pod kątem prostym od dołu w sposób właściwy stylowi odrodzenia i tępo się u światła drzwi kończy tympanonu właściwego naszym gotyckim portalom już niema, zastępuje go wydatny i przesadnie wysoki kamzams z fryzowym blatem podpartym jajownikiem

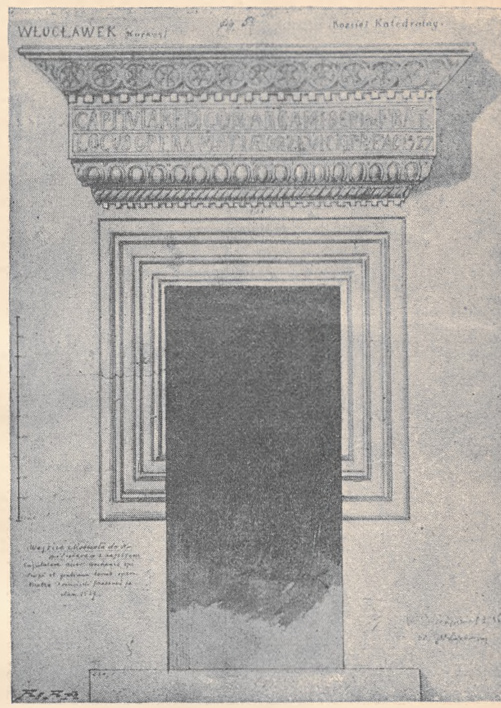


Fig. Nr 5.

zle pojętym, i wałkiem ze wstęgą, oraz ząbkowaniem; w miejsce symy w górze koronującej, jest plata skośna z ornamentem złożonym z kół z gwiazdami pośrodkiem. Motyw to miejscowy. Na fryzie napis majuskułami łacińskiemi w dwu wierszach: **CAPITVLARE DICOR ARCANIS EPI**(scopi) **ET FRAT**(rum) **LOCVS OPERA MATIAE DRZEWICZKI PR**(aesuli)**S FAC**(tum) 1527. Typ ten odrzwi przypomina oprawy okien w zamku Drzewickim w ruinie będącym; (patrz pracę autora „Przyczynek do historyi architektury dworu szlacheckiego w Polsce“ w Pamiętniku wydz. fil. akad. umiej. Tom VIII r. 1890). Porównanie rysunków dozwoli badaczowi osądzić, który z typów jest późniejszy; co do

mnie, sądzę że okna w D r z e w i c y nie są wcześniejsze od portalu włocławskiego.

Jak na teraz poprzestajemy na ogłoszeniu rysunków tych kilku zabytków datami pewnych z trzech okolic dawnej Polski, wskazując na ważność wniosków dających się stąd wyprowadzić. Ale do stworzenia systemu opartego o studyum portali i obramień okien datą pewnych, potrzeba będzie zebrania materyału, i to pozostawiam młodszym odemnie pracownikom na polu dziejów sztuki. Dodam w końcu, że tego, któryby zajął się opracowaniem tablic, o których mowa, dla głównych ognisk sztuki w połowie XV i w XVI wieku aż do roku 1550, czekałaby jeszcze nowa trudność. Należało by tu osobno traktować dzieła autentyczne przybywających z za granicy artystów włoskich, ze skończonym aparatem form renesansowych, osobno takich naśladowców, jak ten kamieniarz małomiasteczkowy, co w roku 1525 wykuł portal domu wójtowskiego w K r o ś n i e w Galicyi (patrz Spraw. Kom. hist. szt Tom IV str. 185). Należałoby mieć na głównym celu prace cechowych kamieniarzy na początku XV wieku, uparcie stojących przy kreśleniach gotyckich, bo w tych pracach jeszcze długo czekać na odświeżenie motywami włoskiego nieba sztuki. Ale też ten upór stawia ich prace w kierunku oryginalności swej tak wysoko, i nadaje im szczególniejszy interes w dziejach sztuki w Polsce.

Pisałem w kwietniu 1893 roku.